

PMM, Pochodz

Pochodzę z bloków, to na mym życiu się odbija
Kiedy piszę wersy zawsze jointa zwijam
Gdy nawijam twoja szyja buja się pod ten takt
A mózg zwoje zwija się, byś to pamiętał
Preselekcja, na bloku prezydenta
Prawdy recenzenta, szara eminencja membran
W czasach gdy ścierwa napędzał show biznes
W nas rosła energia by teraz dać im w pizdę
Po dziś dzień poznaję misję, życia na blokach
Rozróżniam wizję ludzkich spojrzeń w oknach
Omijam hipokryzję tym samym lecząc własną
Poszerzam ambicję, większą niż większość mam ją
Jednym gwizdem sprawię, że spotkasz się z armią
Ludzi którzy pójdą za naszą muzyką, znam ją
Dotarło ? Więc swój głos oddaj na to albo
Wsadź sobie w dupę swój głos, szmato
To brzmienie ulic, muzyka podwórek
Dźwięki dzieciaków w bluzach z kapturem
Odzew chodników, płyt wielkich, bloków
Wokół których życie tętni głównie po zmroku
To brzmienie ulic, muzyka podwórek
Dźwięki dzieciaków w bluzach z kapturem
Odzew chodników, płyt wielkich, bloków
Wokół których życie tętni głównie po zmroku
Mówię o miejscu któremu zawdzięczam wiele
To bloki, które od dzieciństwa są mym azylem
Tu znalazłem spokój, tu mogę myśleć nad życiem
Wymyślać patenty, którymi będę się szczylił
Betonowa sypialnia, to jest kuźnia charakterów
Jeżeli żyjesz to dobrze wiesz jak iść do celu
Życie tu nie zwalnia, wszystko masz podane na tacy
Bierzesz co los daje, albo swoją szansę tracisz
Braci poznajesz na zakrętach swoich kroków
Poznajesz tajemnice ukryte w bloku
Oddech klatek, smak kłopotów, słodycz wolności
W drodze po szczęściu i godności
Świat bez litości, kontrasty, różnice
Tragedie wobec których chcesz milczeć lub krzyczeć
Bloki pełna różnorodność etniczna
W jednej klatce razem ksiądz, kurwa, policjant
To brzmienie ulic, muzyka podwórek
Dźwięki dzieciaków w bluzach z kapturem
Odzew chodników, płyt wielkich, bloków
Wokół których życie tętni głównie po zmroku
To brzmienie ulic, muzyka podwórek
Dźwięki dzieciaków w bluzach z kapturem
Odzew chodników, płyt wielkich, bloków
Wokół których życie tętni głównie po zmroku
Pochodzę z bloków jak wszyscy moi ludzie
Z miejsc gdzie od syfu i przestępstw nie da się uciec
Nie mów, że smucę, to realny obraz ulic
Tu hajs zarabiasz rano, by wieczorem się znieczulić
Wszystko bulisz, krok po kroku się dorabiasz
Albo w jeden wieczór przeжебiesz wszystko co masz w łapach
Żadna strata, odrabiasz to raz, dwa, trzy
W kilka chwil na bicie PMM styl
Nie myl tego z niczym innym
Do klubu wjechało flow i trzęsie całym budynkiem
Podwórka, osiedla, winkle żyją rytmem
Nie wiesz co jest w cenie ? Zapoznaj się z singlem
Wciąż tu kwitnę, na rejonach jestem non stop
Nabijaj bongo, ziomom ślę wielkie pozdro
To brzmienie ulic, muzyka podwórek
Dźwięki dzieciaków w bluzach z kapturem

Odzew chodników, płyt wielkich, bloków
Wokół których życie tętni głównie po zmroku
To brzmienie ulic, muzyka podwórek
Dźwięki dzieciaków w bluzach z kapturem
Odzew chodników, płyt wielkich, bloków
Wokół których życie tętni głównie po zmroku